

N-r 1.

Styczeń 1922.

Cena mk. 20. 35

MŁODZIEŻ Z PODLASIA

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

w Białej Podlaskiej.

* * *

Z Nowym Rokiem przystępujemy do wydawania pisma szkolnego, pisma, które będzie odbiciem naszego życia wewnętrznego, wiernym odzwierciedleniem naszej pracy, dążeń, celów i ideałów.

Potrzeba własnego organu, w którym moglibyśmy się wypowiedzieć i porozumiewać wzajemnie, dawała się od dłuższego czasu dość dotkliwie odczuwać.

Niestety, obojętność i bierność większej części młodzieży, dalej trudności techniczne, jak n. p. ciężkie warunki wydawnicze stały temu na przeszkodzie.

Dziś świadomi swych obowiązków, rozpoczynamy tę ciężką pracę i idziemy do Was Czytelnicy, z pierwszym numerem „Młodzieży z Podlasia“. Za pośrednictwem tego miesięcznika pragniemy młodzież skonsolidować ideowo, chcemy budzić ją do czynu, chcemy wyrwać ją z apatii i bezwładu ducha, zmusić wprost do pracy samodzielnej i twórczej, do pracy realnej, słowem pragniemy przyczynić się do tego, abyśmy w zupełności zasługiwali na miano ucznia Polaka.

Hasłem naszym jest młodzież dla młodzieży, celem — samokształcenie i samowychowanie, środkiem — zgodna, wspólna praca.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z trudności, które na tej drodze nas czekają, to nas jednak nie zraża. Zdajemy sobie dalej sprawę z tego, że wysiłki nasze przy-

biorą piękną szatę rzeczywistości tylko wtedy, gdy ogół młodzieży poprze nasze wystąpienie, gdy będzie z nami współdziałał i współpracował.

Dlatego też zwracamy się do Was, Koledzy i Koleżanki, z prośbą o łaskawe nadsyłanie prac własnych: utworów literackich, poezyj, artykułów o różnej treści i t. d. i t. d.

Wierzymy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa, nie pozostanie bez odpowiedzi

Redakcja.

Do Nowego Roku.

O wieków nowy dniu! Twe kroki
 Niech rzuca słońca blaski ciepłe
 W puste dusz naszych ciemne mroki,
 Budząc stygnące serca, skrzepłe ..
 Rozpal iskerkę tam, gdzie gasła,
 Wątpiącym dodaj siły, wiary,
 I w dobre pozwól wierzyć hasła,
 A siły mierzyć na zamiary!
 Kuźnię nam młodym zbuduj trwałą,
 Gdzie hart wykuwać będziem woli,
 Gdzie jasnej duszy przyszłość całą,
 Dla ludzkiej skujem my niedoli!
 I daj nam silne, orle loty,
 By lecieć w górę wciąż bez końca,
 Skąd błyszczy promień jasny, złoty
 Nieskażonego niczem słońca
 Pokaż kryniczne czyste zdroje,
 Z których się czerpią nowe siły,
 I stwórz cudowne ducha zbroje,
 By nas od zwątpień obroniły!
 Obudź młodzieńczy duch ospały,
 Sprzęgnij nas wszystkich w Wielkim Czynie

I spraw, by życia ideały
 Nam się ziściły w tej godzinie.
 Z dziejowej przeszłości spuścizny
 Wieszców umarłych poszlij technienie,
 Byśmy dla ludzi i Ojczyzny
 Poświęcić mogli swe istnienie!

St. Zaliwski

W noc noworoczną.

(Fantazja).

Dwunasta godzina zwolna wybiła na wiekowym zegarze. Przez ciemne poszarpane zwoje chmur błysnęło światło. I zalśniło migotliwym blaskiem drogich kamieni na bezbrzeżnych śnieżnych równinach ziemi, pograżonej w długiej zimowej drzemce, na wysrebrzonych konarach drzew, na szklistych dachach domostw.

Nagle... wiatr targnął nagimi gałęziami drzew, obypując iskrzące śniegi, i z dzikim wyciem parł przez białe równiny, przez zmarznięte wody i skalne szczyty, hen w dal, dal białą, dal bez końca...

Szalał i wyl .. Wyl i śpiewał jakąś i dziwną pieśń trwogi i nadziei. A drzewa i krzaki poruszone jego potężnym technieniem, tręcały gałązkami i cicho szeptały: „Nowy Rok idzie! Nowy Rok!“...

.... a wiatr pochwycił te szepty i nioś je dalej wyjąc: i... i... idzie... hu... hu.. idzie....

A owe jasne lśniące światło cicho powoli, ognistymi smugami ślizgało się po śnieżnej bieli, po ścianach zabudowań, i świetlanymi węzami wdzierało się przez okna do wnętrza domów.

W nich nie śpią .. Zebrani w ciepło ogrzanych izbach, starzy i młodzi, kobiety i dzieci o czemś gwarzą, coś radzą... Twarze poważne, choć uśmiechnięte, w jakimś nerwowym oczekiwaniu drżą, a wzrok niespokojnie co chwila skierowuje się ku strzałkom zegara.

... I kiedy na dziejowym zegarze wieków wybiła

owa oczekiwana godzina, wiatr z trzaskiem i wyciem uderzył w ściany...

I wszystkie zegary na ziemi uroczyście i powoli uderzały dwanaście razy, a świat cały w niemym zachwycił słuchał... słuchał, liczył uderzenia i zdawało się wszystkim, że każdy zegar woła: „Nowy Rok .. Rok... Rok...“

A smugi owego światła, pierwsze wysłanki nowego władcy, wdarły się teraz do serc ludzkich... I te zimne, przeraźliwie blade światło dziwną moc miało, dziwne ciepło i zapal wniosło w te serca. Setki tysięcy rąk ludzkich zwarły się w krzepkim uścisku, tysiące łez zabłysło na starczych pomarszczonych policzkach... Jedno wielkie westchnienie wyrwało się ze wszystkich piersi, a z ust ciepłe słowa życzeń, spełnienia snów rojonych... pragnień niezaspokojonych...

A na dworze cała skrzepnięta przyroda, śniegi, lody, drzewa, krzaki, nawet ta dal bezbrzeżna, łącząc w jeden potężny akord swe głosy, szeptała noworoczne życzenia: „Polsko zmartwychwstała! Od sinych fal Bałtyku, po śnieżne szczyty Tatr, po stepy Ukrainy, potężną bądź i Nieśmiertelną! A ten Nowy, w zmierzchach nocy wstający, Rok — niech zespoli serca wszystkich Twych synów, w jeden potężny, przykładowy lud, godny Twego Imienia!“.....

A zimny wiatr niósł te życzenia daleko, daleko, po śnieżnej głuchej pustce śpiących pól, szumiąc: tak... tak... godny Twego Imienia!...

S. Z.

Na marginesie życia młodzieży.

Wiele się dziś mówi i pisze o różniczkowaniu się ideowem młodzieży szkolnej i jako skutek, wynik tego podaje się powstawanie coraz to nowych organizacji, które stawiają przed sobą różne cele i zadania, a

jednak nie zawsze odpowiadają istotnym potrzebom i dążeniom młodzieży. Organizacje te podzielić można na dwie zasadnicze a zarazem odrębne kategorie.

Typ pierwszy — to związki ideo-polityczne, będące w większości wypadków tylko ekspozyturami partyj starszego społeczeństwa i biorące swój początek, w dziwnej i nieuzasadnionej chęci naśladowania ludzi starszych.

Organizacje te zabijają u młodzieży wszelką samodzielność i inicjatywę, wszelki krytycyzm, niszczą jej wartości duchowe i pierwiastki twórcze, wychowują przyszłych zaciekłych partyjników, widzących dobro Narodu pod pewnym kątem, pod kątem dobra partji lub jednej grupy społecznej. To są organizacje, które wychowują ludzi na z góry wyznaczone wzory i ramy, ludzi, mających gotowe rozwiązania na wszelkie problemy, gotową odpowiedź na wszelkie zagadnienia i pytania — a jednak tak często pozbawionych ogólnego nawet pojęcia na sprawy pierwszorzędne znaczenia.

Drugi rodzaj związków i zrzeszeń młodzieży — to organizacje o charakterze wybitnie samokształceniowym i samowychowawczym. Organizacje te w przeciwieństwie do ideo-politycznych opierają się na głębokim zrozumieniu wymagań młodzieży. Najważniejszą ich cechą jest samodzielność pracy, co nie wyklucza współdziałania i współpracy młodzieży ze starszymi. Stosunek wzajemny winien się zasadzać na obustronnem zaufaniu i szczerości. Organizacje takie są apolityczne i apartyjne, gdyż wychodzą z założenia, że wszelka działalność polityczna, wszelka „politykomanja“ absorbuje bezcelowo tylko umysły i serca młodzieży. Organizacje te uważają za swe zadania ułatwienie jednostce pracy nad sobą, danie jej możliwości prowadzenia tej pracy poza organizacją, stworzenie dla jednostki odpowiedniego środowiska.

Członkowie pracą samodzielną dążą do wychowania samych siebie na pełnych ludzi, na świadomych swych praw i obowiązków obywateli. Pracują w kierun-

ku rozwijania umysłu, chcąc uzyskać własny, niezależny i krytyczny pogląd na świat, życie i jego zagadnienia, chcąc wyrobić samodzielny sąd o ludziach i rzeczach.

Kształcą swój charakter i wolę, dążą do uzyskania niezłomnej konsekwencji, do zgodności między słowem a czynem. Starają się uszlachetnić duszę swą przez pielęgnowanie uczuć i uprawianie zasad: miłości, sprawiedliwości, prawdy, dobra i piękna w stosunku do siebie, do innych ludzi i do Państwa — słowem, jako pierwsze zadanie swej pracy organizacje te stawiają nie ulepszanie drugich, lecz ulepszanie samych siebie, wyrabianie charakteru, mocy woli.

Sądzę, że będę wyrazicielem opinii młodzieży, jeżeli, reasumując to, powiem, że tylko takie organizacje mają rację bytu na gruncie szkoły średniej, że tylko takie organizacje winniśmy popierać i że ze wszelkimi organizacjami ideo-politycznymi bez względu na to, czy to będą związki młodzieży lewicowej czy prawicowej, musimy rozpocząć walkę, polegającą na uświadamianiu ogółu o ich szkodliwości i o fatalnych następstwach ich pracy.

Wł. Górski

Przegląd naszego życia organizacyjnego.

Na terenie naszej szkoły istnieje kilka organizacji młodzieży. Cele ich i działalność pokrótce charakteryzujemy:

1. Środowisko Org. Młodz. Narod. szkół średnich powstało w styczniu r. ub. Jest to organizacja o kierunku wszechstronnie samowychowawczym. „Zadaniem Organizacji jest wychowanie jednostek twórczych i samodzielnych, o silnym charakterze i wysokiej kulturze wewnętrznej, dla których najwyższym wskaźnikiem jest dobro Narodu“.

Środowisko pod swymi sztandarami gromadzi zarówno młodzież z męskiego jak i żeńskiego gimnazjum. Początkowo kierownictwo nie zwróciło uwagi na jakość członków, skutkiem czego w pracy

powstał zastój. Obecnie zaszły zmiany na lepsze: praca prowadzona jest w mniejszym, ale w bardziej żywym kółku, bardziej planowo, energiczniej, intensywniej no i owocniej. Środowisko wykazuje naogół dość wielką ruchliwość: urządza obchody w rocznice wielkich wydarzeń historycznych, powołało do życia „Samopomoc koleżeńską“ i „Kółko histor.-liter.“, ostatnio zaś rzuciło inicjatywę zebrania składek na cegielkę wawelską. Zebrania organizacyjne odbywają się co tydzień. Są tam poruszane zagadnienia, żywo interesujące młodzież, np.: „Związki Młodzieży“, „Pesymizm a optymizm“, „Wartość życia“, „Wychowanie ciała i duszy“, „Kształcenie uczuć i odwagi cywilnej“, „Znaczenie i potrzeba sportu“, „O tradycji Rzeczypospolitej Polskiej“, „Co to jest demokracja?“ „Rozum a uczucie“, „Zagadnienie kłamstwa w szkole“ i t. d. Przewodniczącym jest kol. Górski Władysław.

2. Towarzystwo Sportowe również zawiązało się w r. szkoln. 1920/21. Dąży do zjednoczenia młodzieży szkolnej w celu szerzenia znajomości i zamiłowania do sportu. Działalność „Sportu“ w ubiegłym roku szkolnym była nikła. Usprawiedliwić to częściowo można brakiem środków materialnych. W roku obecnym „Sport“ daje od czasu do czasu znaki życia, krząta się trochę wśród klas wyższych. W okresie jesiennym najlepiej funkcjonowała sekcja piłki nożnej, która rozegrała match (z rezultatem pomyślnym) z klubem „Makabi“.

Wpływ tej organizacji stosunkowo nieznaczny. W r. 1921/22 prowadzi p. prof. Pawlikowski.

3. Drużyna harcerska rozciąga swą działalność tylko na klasy niższe i na szkoły początkowe.

Praca nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie skutkiem braku zainteresowania ze strony młodzieży starszej. Szczególnie mało zwrócono uwagi na dziedzinę wychowania moralnego. Drużyna liczy 3 zastępy.

Drużynowym jest kol. Ostrowski Jan.

4. Koło historyczno-literackie powstało w listopadzie r. ub. z inicjatywy Zarządu środ. białskiego O. M. N. s. ś. O zadaniach koła piszemy gdzieindziej. O pracy dotychczasowej nie jeszcze sądzić nie można.

Na jednym z zebrań wygłoszono referat p. t. „Patriotycz-

ne związki młodzieży". Dalsze referaty są w przygotowaniu. Widać wśród członków dobrą chęć i zapał.

Kieruje kol. Jaguś Stanisław.

Oto bilans naszego życia organizacyjnego.

W. G. X

Lot młodości.

Młodości! ty sobą ożywasz świat cały,
Tworzysz piękne cele, wzniosłe ideały!
Pragniesz uszczęśliwić całe ziemskie życie,
Jak słońce, gdy rankiem wszędzie na błękitcie.
Do czynu pośpiesza gorący młody,
Śmiało z przeciwnością rzuca się w zawody
I padnie lub skroń swą laurem uwieńczy.
Bo nie chce znać granic lot ducha młodzieńczy!
Roztacza więc dumnie swe skrzydła płomienne
I pędzi tak szybko, jak wichry jesienne..

Myśl młoda, co życia kajdan znieść nie może
Leci błyskawicznie kędyś hen, w przestworze
I tam—gdzie sny cudne nigdy się nie prześnią
Gdzie wszystkie marzenia połączą się z pieśnią...
Z tą pieśnią miłości, co tak cudnie dźwięczy,
Jak cudną jest barwność kropel deszczu w tęczy.
Tam—w krainie marzeń żyć chce upojeniem
A nawet i sama pragnie być marzeniem..

J. Żuczkowski.

Pokłosie mojej lektury.

Jedną z duchownych potrzeb każdego, przeciętnie inteligentnego człowieka jest czytanie, pomaga mu bowiem w samokształceniu i samowychowaniu, przyczynia się w znacznej mierze do wyrabiania światopoglądu, pozwala mu także iść naprzód z postępem wiedzy.

Czytanie więc jest prawie że obowiązkiem każdego, dbającego o swój wszechstronny rozwój człowieka, Jednak czytać — to jeszcze mało. Trzeba się starać, aby myśli przeczytane, zasługujące na uwagę i na za-

stanowienie się, nie pozostały w duszy naszej bez echa.

Praktycznie jest wynotowywać myśli szczególnie trafiające nam do przekonania, bo przecież niepodobna uczyć się wszystkiego na pamięć

Podaję szereg myśli, wyjętych z mojej lektury i zasługujących na wyróżnienie:

„Wśród ciasnego dni naszych przestworza
Życie jest wąską ścieżką, łączącą dwa morza.
Wszyscy z przeszłości mglistej lecim w przyszłość mroczną,
Jedni najprościej dążą i najrychlej spoczną,
Drugich na stronę wiedzą ludzace widoki,
Plany, ogrojecie sławy i wdzięków opoki.
Szczęśliwi, jeśli goniąc mary wyobraźni
Przed końcem drogi znajdziem świątynię przyjaźni“.

(A. Mickiewicz).

„A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą Ojczyźnie....“

(J. Kochanowski).

„Nie patrz na przyszłość, jako na wesołą przechadzkę, po której bokach rosną wonne kwiatki i szmerzą strumienie, ale jak na ciężką pielgrzymkę, wiodącą do celu wielkiego“.

(J. I. Kraszewski)

„Myśleć to, co prawdziwe, czuć to, co pięknie, a chcieć to, co dobre, w tym duch ludzki uznaje cel mądrego żywota“.

(Plato)

„Szczęśliwym nie może być człowiek sam. Im wyższe, im szlachetniejsze ma serce, tem bardziej chciałby się podzielić z kimś darami losu“.

(J. Korzeniowski)

„Człowiek w sobie samym szczęście nosi i nikt mu jego szczęścia odebrać nie może: bo ktoż mu zabroni, żeby dobrze myślał i dobrze czynił“.

„Rozum to jest latarka, którą sobie musi świecić i cnota, i dobroć, i serce — inaczej mogą sobie rozbić nosy, a co gorzej, porozbijać nosy drugim“.

(H. Sienkiewicz)

„Współczuć — to znaczy czuć z kimś, kochać jego kochaniem, cierpieć jego cierpieniem, nachylić się nad duszą smutną i smutek jej wchłonąć w siebie, to znaczy boleść czyjaś odważyć we własnym sercu i dać jej równowagę ukojenia, to znaczy dźwigać i krzepić, mówić mocno i czynnie“.

(Z. D.)

„Budujemy wszyscy, bo każdego, co zdoła myśl dobrą przelać w gorliwe działanie, współpracownikiem wszech wieków się stanie“.

(Deotyma)

(c. d. n.)

Wybrała M. K.

Z życia artystycznego.

Młodzież gimnazjalna w Białej, pragnąc uświetnić rocznicę powstania listopadowego urządziła z inicjatywy i staraniem środ. O. M. N. s. ś. w dniu 29 listopada r. ub. w sali p. Kijowskiego „Wieczór patriotyczny“, na program którego złożyły się: odczyt o powst. listop. (prel. kol. Wł. Górski), śpiewy chóralne (dyr. prof. Świątowski), deklamacje i „Kordjan“ (IX scena) J. Słowackiego.

Chór szkolny, który już dawniej niejednokrotnie miał sposobność publicznego wystąpienia, i tym razem wywiązał się ze swego zadania dobrze. Wprawdzie dało się zauważyć pewne zbyt luźne zharmonizowanie się poszczególnych głosów, są to jednak braki chwilowe, które łatwo dadzą się usunąć. Należy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości stanie chór na wysokości swego zadania, tembardziej, że nie brak zapalów wśród członków.

Z największą wszakże sympatją publiczności spotkało się wykonanie IX sceny „Kordjana“. Był to pierwszy tego rodzaju występ białskiej młodzieży gimnazjalnej i w dodatku występ, który zasłużył na uznanie.

Projekt wystawienia „Kordjana“ powstał dosyć późno, bo zaledwie na parę tygodni przed 29 list. Jak na nasze stosunki szkolne

był to czas bardzo krótki. Poza to wyloniły się pewne trudności techniczne, jak naprz.: brak kostjumów. Pokonano jednakże te przeszkody i „Kordjan“ wypadł wspaniale. Publiczność była zadowolona. Na szczególniejszą uwagę zasługuje odegranie roli W. Ks. Konstantego (kol. Zaliwski).

Na zakończenie należało odśpiewać „Rotę“ lecz wskutek pewnej nieścisłości w programach publiczność już wcześniej opuściła salę.

Wieczór naogół sprawiał sympatyczne wrażenie, nastrój publiczności był bardzo dobry, co winno być zachętą dla nas do dalszej pracy w tym kierunku.

J. Ż.

Kącik satyryczno-humorystyczny

1. Na lekcji fizyki:

Nauczyciel: Czy mógłbyś Głuptasiński dać mi przykład energii kinetycznej czyli ruchu?

Uczeń: Owszem, proszę p. psora, na przykład mój tatuś. Przez cały okres gromadzi w sobie energję potencjalną, a zaraz po okresie zamienia ją w kinetyczną i wyładowuje na mojej skórze.

2. Na religji:

Ksiądz: Powiedz mi Fajtłapski, czy dusza jest widzialna czy niewidzialna?

Uczeń: O, proszę księdza prefekta, nawet namacalna, nie tylko widzialna.

Ksiądz: (zdziwiony): JAKO?

Uczeń: O, to bardzo proste, proszę ks. prefekta Jak wczoraj mama trąciła tatusia duszą od żelazka, to tatusiowi wyskoczył guz wielkości pomidora.

3. Na łacinie:

Profesor: Powiedz mi Iksiński, dlaczego Owidjusz pisał utwory o treści dydaktycznej?

Uczeń: Dlatego, że prowadził i życie hulaszczce i wesołe.

Profesor: JAKO?

Uczeń: A nie, nie... już wiem! To było odwrotnie, Owidjusz żył wesoło i hulaszczco dlatego, że pisał utwory dydaktyczne.

Profesor: Tak? Więc ty dlatego rośniesz że jesteś duży, czy też jesteś duży, gdyż rośniesz?

Uczeń: (zupelnie już zbity z tropu): No... tak... no tak... Dlatego rośnię, że jestem duży.

Kronika.

1. Koło historyczno-literackie.

W dn. 7 listopada r. ub. zostało założone „Koło historyczno-literackie“ mające na celu zaznajomienie tak członków jako też i młodzieży niezorganizowanej z historją i literaturą w szerszym zakresie. Koło to ma doniosłe znaczenie w rozwoju umysłowym młodzieży, jako czynnik dopełniający wiadomości pobierane w szkole. Z tych też względów powstanie jego z uznaniem powitać należy.

Koło wzbudziło duże zainteresowanie wśród ogółu młodzieży, jest także mile widziane przez p. profesorów. Wobec tego mamy nadzieję że przy intensywnej współpracy kolegów i koleżanek działalność „Koła hist.-lit.“ przyniesie pożądane owoce. Szkoda tylko, że koleżanki z żeńskiego gimn. z nieznanych dla nas bliżej powodów trzymają się na uboczu.

2. Rocznica powstania listopadowego.

29 XI. 21 r. Biała obchodziła uroczystie rocznicę powstania 1830-1 roku. O godz. 11 rano obydwą gimnazją państwową przybyły do kościoła św. Antoniego, gdzie została odprawiona uroczysta msza żałobna z udziałem wojska i licznie zgromadzonych mieszkańców miasta. Wieczorem zaś staraniem środowiska białskiego Org. Miodz. Nar. szkół średn. został urządzony „Wieczór patriotyczny“, o którym piszemy na innym miejscu.

3. Cegielka wawelska.

Zarząd środ. białskiego O. M. N s. ś. rozrzucił w klasach odezwę nawołującą do składania ofiar na cegielkę wawelską. Zbiórka pieniędzy zajęli się specjalnie wybrani skarbnicy. O rezultatach doniesiemy w następnym numerze.

POPIERAJCIE WŁASNE PISMO!

Wydawca: Prof. J. Strojek.

Redaktor: Wł. Górski.

Adres Redakcji i administracji — Biała Podlaska. Gimnazjum Męskie im. J. I. Kraszewskiego.

Godziny urzędowe w niedziele i święta od 11 do 12.

Drukarnia A. Lubelczyka, Biała, Brzeska № 8.